



## **Przemówienie JE kard. Mario Grech Sekretarza Generalnego Synodu**

Środa, 4 października 2023 r.

*Oto jak dobrze i jak miło, gdy bracia mieszkają razem;  
jest to jak wyborny olej na głowie,  
który spływa na brodę, <brodę Aarona,  
który spływa na brzeg jego szaty> (...)  
Tam udziela Pan błogosławieństwa,  
życia na wieki.  
Ps 133, 1-3*

Podobnie jak plemiona Izraela wstępujące na górę Syjon (por. Ps 121), przybyliśmy ze wszystkich Kościołów na całym świecie, aby wychwalać imię Pana. Po pierwszej fazie Synodu, świętujemy to Zgromadzenie Ogólne, aby ofiarować nasz wkład, aby wszyscy w Kościele mogli stać się "uczniami-misjonarzami, którzy podejmują inicjatywę, którzy się angażują, którzy towarzyszą, którzy przynoszą owoce i świętują" (EG, 24). Kilka tygodni temu moja mama zapytała mnie, dlaczego "marnuję" tyle czasu w biurach Sekretariatu, skoro nie pomaga mi to głosić Ewangelii! Miała rację! I nie chcę zapomnieć o jej pytaniu nawet teraz, gdy jesteśmy wezwani do tego, by zatrzymać się w modlitwie i słuchaniu na cały miesiąc.

Dziś Kościół znajduje się na rozdrożu, a pilnym wyzwaniem, ściśle mówiąc, nie jest teologia czy eklezjologia, ale to, w jaki sposób w tym momencie historii Kościół może stać się znakiem i narzędziem miłości Boga do każdego mężczyzny i każdej kobiety. Katarzyna ze Sieny w swoim Dialogu, w którym wyraża również pragnienie "reformy" Kościoła, relacjonuje te słowa, które otrzymała od Pana: "Chcę, abyś mi służyła rzeczami nieskończonymi, a nieskończoność nie ma niczego innego poza uczuciem" (XCII). Miłość Boga jest lekarstwem, które może uleczyć dzisiejszą zranioną ludzkość, a naszą misją jako Kościoła jest bycie znakiem tej miłości.

Po zakończeniu pierwszego etapu możemy powiedzieć, że po drodze nasz wigor wzrósł (por. Ps 84, 8) nie tylko dlatego, że spotkaliśmy wierny lud, święty lud Boży, który naprawdę kocha Jezusa i Jego Kościół, ale także dlatego, że okazało się, że wielu ludzi, nawet wśród tych "ochrzczonych, ale nie żyjących zgodnie z wymogami chrztu" (Benedykt XVI, Homilia, 28 października 2012 r.), poszukuje sensu życia i radości, i błaga Kościół, aby ukazał im piękne i miłosierne oblicze Jezusa. Nasz wigor wzrósł również dlatego, że w tej synodalnej podróży, choć nie zawsze było łatwo i były trudności i nieporozumienia, zostaliśmy wykształceni w synodalnym doświadczeniu "chodzenia razem".



W ciągu tych dwóch lat spotkałem pasterzy i wspólnoty kościelne, które początkowo były nieufne, ale po tym doświadczeniu i odnalezieniu obecności Jezusa wśród braci i sióstr, którzy się wzajemnie miłują (por. Mt 18, 20), dziś chwalą Pana za ten dar synodalności. Spotkałem się z tym również w bardzo odległych miejscach, na przykład wśród ludu K'iche.

Cały Kościół i wszyscy w Kościele mieli możliwość uczestniczenia w procesie synodalnym, każdy "według miary daru Chrystusowego" (Ef 4, 7). Dziś możemy zaświadczyć, jak prawdziwa jest wizja Kościoła, którą papież Franciszek zaproponował w swoim przemówieniu z okazji 50. rocznicy Synodu Biskupów: "Kościół synodalny jest Kościołem słuchania...". (Franciszek, Przemówienie z okazji 50. rocznicy Synodu, 17 października 2015 r.).

Dysponujemy zbiorem tekstów, które wyznaczają dotychczasowe etapy procesu synodalnego i ukazują wzrost z etapu na etap w synodalnym stylu i formie Kościoła. Jeśli opublikowane dokumenty odnoszą się do momentów, w których Lud Boży i jego pasterze przeżywali intensywne doświadczenie synodalności, to tym bardziej to Zgromadzenie powinno być mocnym znakiem synodalności dla dzisiejszego Kościoła, wsłuchującego się w Słowo Boże, w świetle Tradycji, aby zrozumieć wolę Bożą na dziś. Ze względu na fakt, że jest ono celebrowane w Rzymie, na "Stolicy Piotrowej, która przewodniczy powszechnej komunii miłości" (LG 13), nasze Zgromadzenie jest jak miasto umieszczone na górze, jak lampa umieszczona na świeczniku, aby dawała światło tym, którzy są w domu (por. Mt 5, 14-15).

W tym miejscu bardziej niż gdziekolwiek indziej należy wyjaśnić to, co stwierdza Jan Chryzostom: "Kościół i Synod są synonimami" (Esplicatio in Ps. 149, PG 55, 493). Nawet jeśli to zgromadzenie nie może być uważane za pełną reprezentację Kościoła, ponieważ nie gromadzi na synodzie całego kolegium biskupów, to jednak jest wyraźnym przejawem kościelnej *communio*, która przyjmuje, jak mówi *Praedicate Evangelium*, "oblicze synodalności" (EP 4).

Pojawia się tutaj jedność episkopatu wokół Biskupa Rzymu, "wieczna i widzialna zasada i fundament jedności zarówno biskupów, jak i rzeszy wiernych" (LG 23). Paweł VI ustanowił Synod Biskupów jako organ zdolny do urzeczywistnienia udziału katolickiego episkopatu w trosce o cały Kościół. To właśnie druga faza, ta, którą *Episcopalis communio* kwalifikuje jako "uroczystą" (EC, art. 4), jest odpowiedzialna za bardziej bezpośrednią funkcję rady, w której "biskupi działają jako autentyczni strażnicy, interpretatorzy i świadkowie wiary całego Kościoła, którą muszą starannie odróżniać od często zmieniających się nurtów opinii publicznej" (Franciszek, Przemówienie z okazji 50. rocznicy Synodu, 17 października 2015 r.).

Tutaj pojawia się Kościół jako *communio Ecclesiarum*. Nawet jeśli nie są obecni wszyscy biskupi, którzy są "widzialną zasadą i fundamentem jedności w swoich Kościołach" (LG 23), fakt, że większość pasterzy jest mianowana przez Konferencje Biskupów, pokazuje bardzo bliską więź tego zgromadzenia z Kościołami



partykularnymi i ich ugrupowaniami. Ta więc potwierdza, że proces synodalny opiera się na zasadzie "wzajemnej bliskości" między Kościołem powszechnym a Kościołami partykularnymi. W tej logice ciągłej cyrkularności, rozeznanie wymagane od tego Zgromadzenia nie jest aktem odizolowanym od procesu synodalnego, ale ściśle związanym z konsultacjami Ludu Bożego w Kościołach partykularnych i późniejszymi momentami rozeznania w Konferencjach Biskupów, w hierarchicznych strukturach Katolickich Kościołów Wschodnich *sui iuris* i w Zgromadzeniach Kontynentalnych. Już w 1973 r. Yves Congar napisał, że teologia i prawo kanoniczne "będą odtąd musiały być rozwijane bardziej z punktu widzenia Ludu Bożego i być może przez episkopat i Kościoły lokalne" (Infallibility and Indefectibility, w: *Ministries and Ecclesial Communion*, Bologna 1973, s. 157). Aby zrozumieć tę logikę cyrkularności, wystarczy przypomnieć, że *Instrumentum laboris*, z którym się zmierzmy, jest owocem tej logiki. Jest owocem tego "dynamizmu słuchania prowadzonego na wszystkich poziomach życia Kościoła" (Franciszek, Przemówienie na 50 Synodzie, 17 października 2015 r.); w tym dynamizmie stało się jasne, w jaki sposób jedyny Kościół istnieje w Kościołach partykularnych i z tych Kościołów (por. LG 23). Druga faza Synodu, którą otwiera to Zgromadzenie, jest wezwana do ukazania Kościoła jako jednego i jedynego, *Ecclesia tota*, w którym bogactwo i różnorodność darów, charyzmatów, posług, powołań przekłada się na wzajemne słuchanie, na dary dawane i otrzymywane, aż do tego stopnia, że nawet dzisiaj można doświadczyć "jednego serca i jednej duszy" (Dz 4, 32).

Tutaj również pojawia się jedność Ludu Bożego z jego pasterzami. Po raz pierwszy obecni są siostry i bracia, którzy nie posiadają władzy biskupiej: świeccy i świeckie, zakonnicy i zakonnice, diakoni i kapłani, którzy nie są już "wyjątkami od normy", ale pełnoprawnymi członkami Zgromadzenia. Są tutaj nie dlatego, że reprezentują Lud Boży: chociaż liczba 70 przywołuje na myśl biblijnego człowieka jako całość narodów, żadna delegacja nigdy nie mogłaby odpowiednio reprezentować całości Ludu Bożego, podmiotu *sensus fidei*. Ale te siostry i bracia przypominają nam samą swoją obecnością o jedności procesu synodalnego: dlatego ich udział jest pełny, jako rzeczywistych członków zgromadzenia.

Jeśli będziemy żyć tym wszystkim, zgromadzenie będzie dla całego Kościoła wzorcowym obrazem "*plebs adunata de unitate Patris et Filii et Spiritus Sancti*" (LG 4; "lud, który czerpie swą jedność z jedności Ojca, Syna i Ducha Świętego"), znakiem jedności, który mówi wierzącym, aby powrócili do bycia wspólnotą opisaną w Dziejach Apostolskich, która, pamiętając o wydarzeniu paschalnym, niestrudzenie i wspólnie siebie Ewangelię.

Analogicznie do tego, co Sobór mówi o Kościele jako sakramencie (por. LG 1), to Zgromadzenie jest również w pewien sposób powołane do bycia znakiem i narzędziem. W swojej synodalnej fizjonomii Zgromadzenie może być widzialnym znakiem *communio*, zasady, która rządzi życiem kościelnym na wszystkich poziomach - *communio fidelium*, *communio Ecclesiarum*, *communio hierarchica*. Z drugiej strony, jak przypomina nam Ojciec Święty, "kiedy tworzymy sojusze [...], kiedy usztywniamy się na pozycjach wykluczających, kiedy zamykamy się we własnych partykularyzmach,



być może uważając się za najlepszych [...], wtedy wybieramy część, a nie całość" (Franciszek, Homilia, 4 czerwca 2017). Prośmy Ducha Świętego, aby różnice powołań, posług i stanów życia, bogactwo darów i charyzmatów, harmonijna różnorodność służyły jedności Zgromadzenia. W ten sposób Zgromadzenie będzie znakiem. Będzie też bardziej zdolnym narzędziem służby, do której jest powołane dla Kościoła i świata. Nikt z nas tu dzisiaj obecnych - członkowie, bracia delegaci, zaproszeni goście specjaliści, eksperci i moderatorzy, pracownicy Sekretariatu - nie jest tu obecny jako osoba prywatna. *Cum et sub Petro*, jesteśmy tutaj, aby kontynuować słuchanie podstawowego pytania, które leży u podstaw całego procesu synodalnego: "... do podjęcia jakich działań zaprasza nas Duch Święty, abyśmy wzrastali jako Kościół synodalny?" (DP 2). Do tego zgromadzenia należy zadanie sobie pytania - na poziomie uniwersalnym - o "wspólne kroczenie" Kościoła, w przekonaniu, że "droga synodalności jest drogą, której Bóg oczekuje od Kościoła trzeciego tysiąclecia" (Franciszek, przemówienie na 50. synodzie, 17 października 2015 r.).

Tak więc, szczęśliwego kroczenia i szczęśliwego słuchania!